GAZETA

Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 25. We Wtorek dnia 30. Stycznia. **1844.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 28. Stycznia.

N. Pan raczył najmiłościwiéj;

Majorowi dymissyonowanemu Pelkowskiemu niegdyś z 1. pułku dragonii, oraz Dyrektorowi Sądu Ziemsko-miejskiego w Krotoszynie Rosenkranz dać order orła czerwonego 4. kl.;

Dotychczasowego Wiceprezesa Najwyższego Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu Bielefeld drugim Prezesem tamecznego Najwyższego Sądu Appellacyjnego, a

Dyrektora Sądu Ziemsko-miejskiego, Sędziego przy Najwyższym Sądzie Appellacyjnym Noetel w Frankforcie mianować Wiceprezesem Najwyż. Sądu Ziemiańskiego w Poznaniu.

N. Pani noc spokojnie przepędziła i czuje się po niéj bardzo pokrzepioną.

Berlin, dn. 27. Stycznia 1844.

(podp.) Dr. Schönlein. Dr. v. Stosch.

Wyjechał: Naczelny Prezes prowincyi Poznańskiéj, von Beurmann, do Poznania.

— — Z powodu dobytu Księcia Bordeaux i wysłowienia się w téj sprawie Pana Guizot w Izbie deputowanych, zamieściła Gazeta Vossa artykuł z wielką dla Anglii pochwałą; wielbi wolność i niezawisłość ludu, uczucie i przekonanie onego o swojéj potędze i porównywa z tém zrzędność połączoną wszelako z słabością rządów niemieckich. Niepodobało się naturalnie podobne rozumowanie Gazecie powszechnéj pruskiéj (niegdyś rządowéj, przynajmniéj co do ducha), a w najnowszém Nr. 27. téjże wyczytujemy nibyto z Merzeburga dość obszerną replikę na ów artykuł Gazety Vossa. Patryota z Merzeburga gorzkie rozwodzi żale, że gazety niemieckie od niejakiego czasu z każdéj korzystają sposobności, aby na koszt pruskich instytucyi prawa i ustawy zagranicznych konstytucyjnych krajów wychwalać i z każdego politycznego wypadku dowody niemieckiéj słabości i uległości wyprowadzać.

Patryota z Merzeburga owszém postępowanie Anglii w sprawie Księcia Bordeaux nagania. Twierdzi, że każdy rząd tyle powinien mieć siły, aby wszelkie uczucia i sympatye ludu, mianowicie takie, któreby może stósunki internacyonalne zamącić mogły, natychmiast przytłumić. Ale rząd angielski tyle siły nie posiadał, bo chociaż sam widoczną objawiał antipatyę przeciw Księciu Bordeaux, szlachta jednak angielska podejmowała go hucznie i wspaniale. Co więc Gazeta Vossa mieni być wolnością poddanych angielskich, Patryota ów nazywa słabością rządu. Nareszcie dodaje, że Księcia Bordeaux w Berlinie i Wiedniu na dworze przyjmowano, a to dla czego? o to ponieważ rządy te tyle mają energii, że wszelkie sympatye wszystkich klass

społeczeństwa na wodzy utrzymać i zbytecznym wybuchom w oka mgnieniu tamę położyć umieją.

Z Poznania. — Dla zabawy czytelników naszych wspominamy tu o pogłoskach, jakie pod względem mniemanych zaburzeń w Poznaniu zaszłych, w Berlinie lotem błyskawicy się rozniosły a które Gazeta Wrocławska in extenso umieściła. Wyczytujemy tam między innémi: Berlin, dnia 22. Stycznia. W mieście Poznaniu w skutek podstępów zbiegów rossyjskich zaszły zbiegowiska po ulicach, demonstracye, burzenia, łupiestwa i sceny mordów, które się tak wzmagały, że nareszcie ledwo strzały ostre wojska tłumy zbuntowanego pospólstwa rozpędzić mogły. — Nad granicą Polską mieszkańców do buntu namawiano przeciw mnożącym się od dnia bandom zbiegów rossyjskich, którzy kraj we wszystkich kierunkach pustoszą, bo chalastra ta opuściwszy swe siedziby głodem morzona rozlicznych bezprawi się dopuszcza. Wściekłość mieszkańców do tego miała dójść stopnia, że wojsko pruskie do poddanych pruskich strzelać musiało aby tylko zupełnemu wyrznięciu zbiegów rossyjskich zapobiedz i t. d. — [Czy też może nie sama Gazeta Wrocławska te brednie wymyśliła, aby kolumny swoje zapełnić?]

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Stycznia.

Pan Carne wniósł poprawkę do paragrafu siódmego, domagając się, aby do wyrazów tyczących się prawa o publiczném wychowaniu, które to prawo zadosyć ma uczynić życzeniu karty, dodać jeszcze: »i prawu ojców familii.« — Dzisiejsze posiedzenie wzbudziło wielkie oczekiwanie, ponieważ Pan Guizot oświadczył był, że na wczorajsze zarzuty Panów Lasteyrie, Ducos, Garnier Pagès i Billault pod względem zewnętrznéj polityki ministerstwa w ogóle, a mianowicie w Hiszpanii, odpowie i cały stan rzeczy obszernie wyłoży. Mowiono także, że P. Thiers ma się w pogotowiu do bezpośredniéj odpowiedzi. Liczba słuchaczów na trybunach i galeryach była dziś większa aniżeli kiedykolwiek.

Nim jeszcze do krótkiego sprawozdania z dzisiejszego posiedzenia przystąpimy nadmienić pierwéj wypada, że kommissya adressowa na zgromadzeniu wczoraj odbytem większością 8 głosów przeciw 2 oppozycyjnym, Pana Ducos i Bethmonta uchwaliła, aby wnieść o odrzucenie wszystkich wniesionych poprawek, z czego los ich łatwo przewidzieć można.

Dzisiejsze posiedzenie zaczęło się o $1\frac{1}{2}$ godziny. Podano poprawkę Pana Lasteyrie do ostatniego paragrafu. Zamiast wyrazów: »Sumienie powszechne piętnuje karygodne manifestacye« ma się położyć: »Powszechne uczucie wyrzekło sprawiedliwy wyrok przeciw nierozsądnym projektom i próżnym manifestacyom.« Przed rozpoczęciem właściwych rozpraw nad adresem zaprotestował P. Victor Grandin przeciw uchwale komissyi względem zbadania wyboru Pana Charles Lafitte w Louviers, obranego w miejsce Pana Passy mianowanego Parem. Uchwała ta była za zatwierdzeniem wyboru. Pan Graudin skreślił obszernie sposób, w jaki sobie przy oborze tym postąpiono; wystawił tenże obór za skutek umowy rządu z obranym, który być ma przedsiębiórcą kolei żelaznéj, tudzież innych spekulacyi, pomiędzy innemi jakiéjś pobocznéj kolei żelaznéj na własny koszt i własną odpowiedzialność. Mówca bronił nieobecnego Pana Dupont de l'Eure przeciw obwinieniu, jakoby tenże przy oborze pewnych wyrażeń był użył. P. Charles Lafitte sam wystąpił w swojéj obronie. Podania Pana Grandin ogłosił za zupełnie fałszywe, oświadczając, że w wyborze jego żadne nie zaszło nadużycie. Trudno było mowę tę rozumieć, a to dla hałasu, jaki prywatne rozmowy sprawiły. Na wszystkich ławach widać było wielkie wzburzenie. Kiedy P. Victor Grandin powstał, aby na to odpowiedzieć, hałas już do najwyższego doszedł stopnia; pomimo to nie ustąpił mówca i dobywając całego zapasu tchu, dowodził, że podania jego są prawdziwe. Gdy się nieco uspokoiło, odezwał się P. Dufaure. Oświadczył on, że wnosząc z tego wszystkiego, co słyszał, podania Pana Victora Grandin uzasadnione być muszą, że wybór Pana Lafitte jest skutkiem umowy pomiędzy obiórcami obwodu i obranym, który koléj żelazną aż do bram Louvierskich wyprowadzić obiecał. Był tego zdania, aby rozpocząć formalne śledztwo tego oboru. I podczas mowy tego Deputowanego panowało w Izbie mocne wzburzenie, i często słychać było szemranie. P. Tupinier bronił oboru jako sprawozdawca komissyi, ale i jego mowy słuchać nie chciano. Uważano, że P. Guizot z kilkoma najbliżéj niego siedzącymi Deputowanymi z wielkiem mówił uniesieniem, które przez cały ciąg mowy Pana Dufaure po nim widać było. Zdawało się, jak gdyby po

kilkakroć na mównicę wnijść chciał, aby temuż odpowiedzieć. P. Charles Laffitte zażądał nareszcie sam, aby przedsięwziąść śledztwo jego oboru, ale P. Janvier wniósł, aby takowy całkiem unieważnić. P. Gustave Beaumont oświadczył się za śledztwem, gdyż się tego sam Pan Laffitte domaga. Prezes usiłuje dzwonkiem wzburzenie uśmierzyć, i chce wnieść pytanie, czy wybór unieważniony być ma. — P. Dupin domaga się pierwéj zapytania, czy Izba śledztwo uchwali. Ale Izba uchwaliła w rzeczy saméj, wśród wielkiego wzburzenia, aby obór rzeczony natychmiast unieważnić, i to nadzwyczajną głosów większością. Uchwała ta musiała naturalnie największą wzbudzić sensacyą. Pomiędzy tymi, co przeciw unieważnieniu głosowali, uważano także Pana Jacques Laffitte, stryja Pana Charles Laffitte. Nastąpiła potem przerwa, która cały kwadrans trwała. Nareszcie wstąpił P. Guizot na mównicę i zaraz się też wszystko uciszyło. P. Billault, mówił minister, twierdził wczoraj, że dotyka kwestyi narodowéj, a nie politycznéj i ministeryalnéj. P. Guizot nie przypuszcza takowego rozróżnienia, honor ministerstwa polega na tém, aby sprawy krajowe miało na pieczy. Polityka jego jest i musi być przedewszystkiem narodową; sprawowanie rządu w tym tylko duchu ma jakiś powab. Dla tego zbadać należy, ażali polityka ministerstwa jest narodową, czy nie. To było jego zadaniem. — Odejście poczty nie dozwoliło sprawozdania tego dokończyć.

Pan Martinez de la Rosa, nowo mianowany Poseł przy gabinecie Tuileryjskim, przybył tu przedwczoraj i miał już wczoraj długą naradę z Królową Krystyną.

Z dnia 21. Stycznia.

Po posiedzeniu wczorajszém Izby deputowanych, na którém Pan Guizot w bardzo obszernéj mowie bronił swéj polityki zagranicznéj, mianowicie pod względem Hiszpanii i Grecyi, udał się minister na zamek, gdzie z Królem prawie dwugodzinną odbył konferencyą. Sądzą, że gabinet jakie 40 głosów większości przeciw poprawce Pana Billault do 4go paragrafu projektu do adresu za sobą mieć będzie. Oppozycya wprawdzie przeciwnie sądzi, że klęskę gabinetowi zadać potrafi. Wygotowała nawet już listę ministrów swoich, ale kombinacye te li tylko są owocem zbyt bujnéj wyobraźni.

Z dnia 22. Stycznia.

Chwianie się zdania wielkiéj liczby deputowanych konserwatystów pod względem poprawki Billaulta, w skutek przyjęcia, któréj ministeryum zniewoloneby było podać się do dymissyi, Pana Guizota do nadzwyczajnych spowodować miało natężeń, aby stronników swoich i w téj sprawie mocno do siebie przywiązać. — Dyskussye wczorajsze na wniosek Pana Thiersa aż do dnia 22. m. b. (?) odroczono. — W tém odroczeniu Konstytucyonista upatruje już klęskę gabinetu. — Kuryer francuski w tym jedynym punkcie z Konstytucyonistą się nie zgadza, wyraża bowiem, że Pan Thiers sam żądał, aby dopiero dnia 23go odpowiedzieć mu pozwolono, Izba więc sądząc, że mówca milczenia już zbyt długo nadużywa, uchwaliła odroczenie obrad, aby dokładnie myśli swoje rozwinąc mógł. — Mowę wczorajszą Pana Guizot oceniają naturalnie gazety bardzo rozmaicie, każda z swego politycznego stanowiska! — Dziennik Sporów wynosi ją aż pod niebiosa, Konstytucyonista przyznaje jéj wprawdzie zalety co do stylu, ale powiada, że istotnie żadnego zarzutu nie zbiła.

Anglia.

Z Londynu, dnia 20. Stycznia.

Najjaśniejsza Królowa otworzy w d. 1. Lutego osobiście tegoroczne posiedzenie parlamentarskie, i przybędzie w przyszłym tygodniu z Windsor do stolicy, gdzie w pałacu Buckingham potrzebne czynią przygotowania dla przyjęcia dworu. Po dziesięciodniowym jednak pobycie dworu w mieście, powróci on znów do Windsor, i pozostanie tamże aż do środka wiosny, z powodu tamecznego klimatu służącego nader królewskiéj familii.

Hiszpania.

Z Paryża, dnia 19. Stycznia.

Na nadzwyczajnéj drodze odebraliśmy tu wiadomości z Madrytu z d. 13., które nie mogły dziś nadejść drogą pocztową, z powodu złych dróg i złego powietrza. General Narvaez, który jak wiadomo nie przyjął nominacyi na Generała-Kapitana wojska hiszpańskiego, i który następnie odebrał rozkaz od ministra wojny, by przy niechęci Królowéj odstąpił od oporu swego, dotąd jeszcze nie zdecydował się do przyjęcia ofiarowanéj mu godności. W liście pisanym w dniu 12. do ministra wojny powtarza on prośbę swoją, aby mu było dozwolonem nie przyjąć ofiarowanéj łaski. »W czasie« mówi on na poparcie życzenia swego, »kiedy namiętność i duch stronnictwa i oppozycyi panuje i zaciemnia sąd publiczny, w takim czasie, i w tak delikatném a trudném położeniu jak moje, świadectwo własnego sumienia i jasne dowody najszlachetniejszéj bezinteresowności nie

są dostateczne, by zmusić język oszczerczy do milczenia, i aby przekonać świat o swych czystych i nieskazitelnych chęciach, i sposobie myślenia. Jeśli więc Najjaśniejsza Pani i łaskawy rząd tak wielką wartość przypisują mojéj służbie, na co z pewnością aż do ostatniéj chwili życia mego zasługiwać nie omieszkam, niechaj mi wolno będzie z dopiero przytoczonych przyczyn odpowiedzieć na rzucane na mnie potwarze w ten sposób, iż nie przyjmę żadnego wywyższenia mego. Jeśli powody wzmiankowane nie są dostateczne, upraszam rząd, wyświadczyć mi ten zaszczyt, bym mógł Królowéj w obecności ministrów objawić moje zdanie w tym względzie, by ją przekonać o szczerych mych uczuciach i patryotyzmie, który mię spowodował pozostać przy moim pierwszym zamiarze.« Z ciekawością oczekują wszyscy ostatecznego rezultatu walki téj rządu z Generałem Narvaez. Którakolwiek z dwóch stron tych ustąpi z placu, nieprzyjaciele Generała Narvaeza szukać będą z pewnością w wypadku tym nowych powodów do oskarzeń i spotwarzania go. — Niepomyślny wypadek wyborów w Madrycie stronnictwo umiarkowane wielkiego nabawia kłopotu i rząd podobno postanowił rozwiązać Stany, tusząc sobie, że ogólne nowe wybory znakomitszą mu zjednają większość. Ale właśnie to postanowienie dowodzi siły oppozycyi.

G r e c y a.

Z Konstantynopola, dnia 20. Grudnia.

(Morning-Chronicle.) — O pytaniu względem poddania kościoła greckiego pod władzę Patryarchy konstantynopolitańskiego tu równie wiele rozprawiano jak w Atenach. Duchowieństwo greckie w Turcyi naturalnie jest za tém połączeniem i już sama ambicya i samolubstwo patryarchy, chociażby nawet nie był pod obcym wpływem, spowodowałyby go do dążenia do zwierzchniéj władzy nad wschodnią częścią kościoła greckiego. Duchowieństwo w Grecyi, jak powiadają, nie jest planowi temu nieprzychylne a członkowie Zgromadzenia Narodowego, Maurokordatosa i Kolettisa wyjąwszy, nie mają podobno ochoty sprzeciwiania się życzeniom duchowieństwa. Niektórzy politycy doradzali, żeby się w sprawie téj ułożono; proponują, żeby patryarsze nadano powagę w wszystkich pytaniach wiary i nauki się tyczących, oraz prawo święcenia i potwierdzania wszystkich księży i zakonników, zaś prawo mianowania ma się pozostać przy synodzie greckim podobnie jak i cała wewnętrzna administracya kościoła. W tym projekcie nie podoba się podobno artykuł, nadający Patryarsze prawo potwierdzania, ponieważ ono niweczy i nicuje prawo mianowania Synodu; pocóż albowiem mianować, kiedy kto inny swém veto mianowanie unieważnić może? Ale istotne niebezpieczeństwo któreby z połączenia obudwuch kościołów wynikło, nie jest o tyle religijnéj, jak raczéj politycznéj natury. Odkąd Rossya protektoratu nad kościołem greckim w państwie tureckiém dostąpiła, patryarcha konstantynopolitański jest tylko narzędziem w ręku Rossyi i całe duchowieństwo greckie oddane zupełnie zamiarom Rossyi. Zakonnicy z góry Athos i innych klasztorów w państwie tureckiém, których po ustanowieniu Synodu greckiego od wyższych godności duchownych po niekąd wykluczono i oddalono, zalaliby znowu Królestwo i zaraziliby mieszkańców swoim zabobonem i zgubnemi swemi politycznemi zdaniami. Grecy, którzy ostatniemi czasy tak zaszczytnie i gorliwie z pod obcego wpływu się wyłamywali, powinni z podejrzeniem słuchać o prawie, znowu wpływ obcy im narzucającém. Niechaj kościół Hellenów niepodległość swoją sobie zachowa! Jeżeli głowa kościoła w istocie potrzebna, aby różne gminy w jednę zespolić całość i niedowiarstwu i schizmie przeszkody stawiać, niechaj Patryarsze w Stambule tylko nominalną władzę nadadzą, a nie większą. Niechaj nie zapominają, że w Rossyi duchowna i polityczna władza jest jedną i tąże samą i że cała jéj polityka do zjednoczenia kościelnéj i świeckiéj władzy zmierza. — Już ta okoliczność, że mężowie tak światli jak Maurokordatos i Kolettis w tém pytaniu ściśle się zgadzają, powinno uwagę Greków na niebezpieczeństwo owego połączenia zwrócić. Na nieszczęście teraźniejsi ministrowie Sultana ślepą powodowani ambicyą tryumf sprawy swojéj i rozprzestrzenienie potęgi swéj w tém upatrują, jeżeli kościół Helenów Patryarsze Carogrodzkiemu się podda, i popierają tym sposobem zamiary Rossyi. Ale poświęcają oni własną sprawę i uganiają się za cieniem. Nie mają tyle rozumu, aby się na tém poznać, że schizma w kościele greckim najlepszym byłoby hamulcem wpływu rossyjskiego na Wschódzie. Władza Patryarchy nie powiększyłaby znaczenia Turcyi, owszem oddałaby kościół grecki w ręce tych, którzy całkiem inne mają zamiary.

Z Aten, dnia 7. Stycznia.

Spokojne rozwijanie się tutejszych stósunków znów w ostatnich czasach nadwerężoném zostało. Krisis ministeryalna i kwestya tycząca się Izby Parów wywołały wielkie wzburzenie i zawikłanie, i umysły dotąd bynajmniéj u-

spokojone nie są. Rząd francuzki i angielski zażądały stósownie do ogłoszonych w dziennikach tutejszych instrukcyi Lorda Aberdeen do Sir E. Lyons dziedzicznéj albo dożywotnéj Izby Parów, a większość ministeryum chwyciła się zdania tego. Rigas Palamides wszkaże, minister spraw wewnętrznych, który, jak już dawniéj donosiliśmy, na czele części jednéj odłączonéj od tak nazwanéj partyi francuzkiéj wystąpił z oppozycyą przeciw większosci téj, oświadczył się za systemem jednoizbnym. Dla tego więc szczególniéj większość, jak mówią, wsparta przez Metaxasa, zażądała dymissyi z ministeryum, na co Król tylko z uporem zezwolić miał, ponieważ zamyślał on dopiero po ukończeniu konstytucyi użyć służącego mu prawa obierania ministrów. Ministerstwo spraw wewnętrznych powierzoném zostało tymczasowo ministrowi wojny Landos. Bezpośrednio potém Metaxas następującą zrobił alternatywę: Kolettis ma objąć ministerstwo spraw zewnętrznych, Maurokordatos ministerstwo finansów, (obadwaj jak wiadomo są ministrami bez teki, i mają tylko udział w kwestyach dotyczących się konstytucyi i utrzymania porządku powszechnego) on sam zaś ma objąć tak ważne teraz ministerstwo spraw wewnętrznych, albo też obadwaj wyżéj wspomnieni mają całkiem wyjść, i jemu pozostawić utworzenie nowego ministeryum w jego myśli, — w przeciwnym razie on i 3 jego koledzy zażądają dymissyi. Debaty nad tém nader były dlugie, i spodziewano się, iż teraźniejsze ministeryum się utrzyma; wczoraj jednakże mówiono znów o tém, iż Metaxas ma właśnie zażądać dymissyi. Sądzą także niektórzy, iż tu idzie tylko o to, komu dostanie się ministerstwo spraw wewnętrznych. Niektóre dzienniki ubolewają nad tym kierunkiem spraw bez ogródki, przy którym rzeczy same dla dobra osób ofiarą by się stały. —

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dnia 13. Stycznia r. b. umarł w Dreźnie Kapitan grenadyerów Jan Nieczuja Zięmięcki, weteran wojsk byłego Xięstwa Warszawskiego. Znajdując się w różnych wyprawach wojennych i walnych bitwach, został w nich ciężko ranny, odbierając w nagrodę krzyż legii honorowéj i krzyż wojskowy. Był to mąż rzadkich przymiotów i cnót obywatelskich, miły uprzejmy i kochany od licznych swoich przyjaciół, w ich pamięci żyć nigdy nie przestanie.

— I drugie przedstawienie Pana Bosco dnia wczorajszego (28. Stycz.) równie było zajmującém, czyli raczéj czarującém jak piątkowe. — Udział publiczności jest najlepszym dowodem doskonałości tego artysty, bo chociaż w niedzielę wielki bal w Bazarze części publiczności teatru zwiedzać nie pozwalał, tenże był jednak przepełniony i wszystkie bilety już przed południem rozprzedane. Nie zapuszczając się tu w opisanie pojedyńczych sztuk, wykonanych z niezrównaną zręcznością i niedościgłą zaiste kombinacyą, zaprzestajemy na tém doniesieniu, że i na téj reprezentacyi Pana Bosco oklaskami rzęsiście obsypywano, bo wszelkie cuda Filadelfiego i Pinettego, o których w starych przypowieściach nie jeden z nas może czytał i które dotąd jako bajki powtarzano, pod laską czarodziejską Pana Bosco stały się rzeczywistością, istną prawdą.

Replika, na odpowiedź umieszczoną w Nr. 18. gazety poznańskiéj.

Pan B. R. przytacza; w tém razie, obowiązkiem przytaczającego jest, wiernie powtórzyć. — Pan B. R. słowa między kreskami oznaczone jako mające być mojemi, nie powtórzył, ale zmienił — o tém się przekona, kto obydwa artykuły, mój z odpowiedzią Pana B. R. porównać raczy.

Zawad jest wiele na świecie, zawady są także w Poznaniu, gdzie odpowiedź pisana, tam nawet całe przedmieście Zawady, ale na co pytam, ten dodatek, »że nic nie stoi na zawadzie,« któregoby kto próżno szukał w moim artykule, jeżeli nie dla tego, aby się przekonano, że w nim tych wyrazów nie ma.

Pan B. R. twierdzi, że w moim artykule żądam, »aby każdemu członkowi tegoż instytutu, ilość amortyzacyjna kapitału na dobra każde respective zaciągnionego, także co rok ogłoszoną była.«

Kto przeczyta mój artykuł przekona się, że to wcale myślą nie jest moją, a zaś tych wyrazów »na dobra każde respective« nie znajdzie wcale

Ad 1. Pan B. R. kiedy z domysłu się dziwi dodając, że zapewne na posiedzeniach powiatowych nie uczęszczam, dziwiłby się zapewne więcéj, gdyby wiedział prawdę, a tą jest: że tylko choroba lub za późno odebrane wezwanie wstrzymać mię od tego uczęszczania są i były w stanie, dziwiłby się w ówczas Pan B. R., że się dziwił!

Podróże, spóźnione wezwania, choroba itd.,

są to zapewne przyczyny, dla których czasem członek towarzystwa kredytowego, na posiedzeniach powiatowych stawić się nie może — tém więcéj słusznie pragnę, iżby innémi sposobem o stanie funduszów, każdy członek towarzystwa, który na posiedzeniu być obecnym nie mógł, dowiedzieć się o tém stanie chociaż późniéj miał sposobność — najłatwiéj przez gazety!

Ad 2. »Co się tyczy objawienia corocznego ilości amortyzacyjnych respective każdych dóbr, listami zastawnémi obciążonych« już nadmieniłem, że respective każdych dóbr w moim artykule nikt nie znajdzie — dosyć wiedzieć ile summa ogólna długu, oraz ile amortyzacya wynoszą, aby każdy w proporcyi długu własnego, obliczyć mógł własną amortyzacyjną kwotę — tę propozycyą wynajdzie każdy sam i łatwo!

Dalszą rozprawę w tym względzie opuszczam; nad grubem voluminem, którego nie żądalem nie mając ochoty się rozwodzić — wykaz może być nader ciekawy dla stowarzyszonych i dla publiczności nawet, chociaż będzie tylko pół arkuszowy.

Co się tyczy zbytniéj jawności, o któréj Pan B. R. wspomina, sądzę, że w publicznych sprawach tylko być może korzystnie, zawsze i wszędzie otwarcie działać, jawności szkodzącéj naszemu instytutowi nie znam, a zaś jawność dla nawet nie stowarzyszonych przypomniałem teraz, dla tego, że nie wiem kiedy walne zebranie zwołane będzie, vide Regulamin kredytu §. 168.

Że nastąpi ogłoszenie stanu funduszów Pan B. R. »i sobie życzy,« ja życzę nam.

Spóźnionéj repliki przyczyną jest, że wczoraj dopiero odpowiedź Pana B. R mię doszła.

Dnia $\frac{26}{1}$44. H. J. S.

Dziwny zapis. Pewien Anglik kochający swoją ubogą siostrę, zapisał téjże 5 guineów, pod tym jednakże warunkiem, aby te nie za jej życia ale dopiero po jéj śmierci wypłacone były, a to z téj jedynie przyczyny, ażeby przyzwoity pogrzeb miała.

Przedrwiwanie francuzów z kuracyi wodą: Entr'acte, pismo dla ułatwienia strawności, umieściło następujący artykuł o kuracyi wodą: Wszystko to, co się kończy na słowo »pathie,« pochodzi prosto i wyłącznie z Niemiec. Niemcy stworzyli homeopatyję, Niemcy wynaleźli sympatyję, i Niemcy mają znaczną dozis apatyi. Hydropatyja jest również ich wymysłem; jest to kuracyja lekarska, do któréj potrzeba koniecznie rzeki, wodonosza i flaszy. To jest cała tajemnica kuracyi. Panowie lekarze niemieccy mieli dotąd 50 tylko systematów wyprawiania ludzi na tamten świat. Zapragnęli więc nowego. System Hufelanda wpadł jak kamień w wodę, przy systemie Hahnemanna nikt nie zapragnął pić wodę, stworzono więc kuracyję wodą. — W przysiołku Gräffenberg mieszkał ubogi pastuch nazwiskiem Priesnitz. Pewnego dnia wieśniakowi temu łamie koń dwa ziobra. On wypróżnia 60 butelek wody, a ziobra znowu się wyprostowały. Pastuch zaleca to cudowne specificum kilku dzierżawcom; lecz témi słowy dostaje odprawę: »Idź sobie precz i pilnuj bydła!« Jednakże we dwie godzin biorą rzecz tę pod dojrzalszą rozwagę, bo dzierżawcy niemieccy, muszą zawsze dopiero we dwie godziny późniéj każdą rzecz rozmyślać. Kupiec win francuzkich niedaleko ztamtąd mieszkający zapadł w chorobę. Chciał doświadczyć lekarstwa Priesnitza i wypił dwanascie butelek wina. To specificum wylécza go radykalnie i daje nowy dowód zalety kuracyi wodą, chory bowiem pił wino z wodą, a wino sprawiło skutki wody. Cudowne uzdrowienia narobiły w całym kraju wielkiego hałasu. Dla uleczenia się zbiegali się chorzy na 200 mil w około. Ślepi, kalecy, cierpiący na gościec szli takim korowodem, że na ten widok sam ś. Łazarz byłby się w grobie przewrócił. Wiejski eskulap został obsypany pieniędzmi, honorami, podarunkami, medalami, bo trzeba wiedzieć, że wszelki tryumf w Niemczech zawsze zysk przynosi. Niedawno obdarzyła księżna Dolgoruki expastucha dyjamentem najczystszéj wody, — jestto dowcipna aluzyja na kuracyję wodą. — Priesnitz ma teraz dwa miliony majątku, ale jak słychać sam nigdy wody nie pije. Ten cudowny skutek kuracyi wodą narobił niemieckim lekarzom apetytu do wody, tak, że teraz żadnéj antypatyi przeciw hydropatyi nie czują.— Kuracyja wodą rozeszła się po całych Niemczech. W Baden, Ems, Cieplicach wygrywają nawet hydropatyczne walce, słowem, w całych Niemczech jest system Priesnitza en vogue, a barometr stoi na wodę.

Życie ludzkie. Pierwsze początki ery chrześciańskiéj zdają się nam bardzo odległe, a gdy weźmiemy lata 37 ludzi, żyjących po lat 50, dosięgamy tych pierwszych początków, co większa, ponieważ w każdem stuleciu w jakiej części ziemi choć jeden człowiek dochodzi stu lat, więc tylko okres życia 18 ludzi oddziela nas od epoki urodzenia Chrystusa. Przy-

kładając tę miarę do okresu czasu od Adama, aż po nasze dni, znajdujemy, że życie 116 ludzi po lat 50, a 58 ludzi po lat 100 liczących, zapełni tę wielką koléj wieków. Czasy starożytne i wieki średnie są nam wedle téj rachuby tak bliskie, że się wstydzić wypada, iż takie nadajemy im nazwiska; życiem bowiem 25 ludzi sięgamy czasów Karóla Wielkiego, a życiem 6 ludzi Rudolfa Habsburga. Jakże przepędzamy ten czas, który podzieliliśmy ku naszéj wygodzie na wieki, lata, miesiące, tygodnie, dni i minuty? Uważamy na przykład 72letniego silnego starca, który jest pracowitym i ma dostatki. Jak przepędza codzien te 24 godzin? Sen zabiera mu codziennie najmniéj 8 godzin, co wynosi w całém życiu 24 lat, przez które w łóżku leży. Do ubierania i rozbierania, do wstania z łóżka i zabierania się do snu, do golenia brody, potrzebuje dziennie pół godziny, co w 72 latach czyni półtora roku. Na pielęgnowaniu ciała swego przy śniadaniu, obiedzie, wieczerzy, można liczyć dziennie w przecięciu dwie godziny, a więc z tych 72 lat odłączyć należy 6 lat. — Na poufne rozmowy w gronie rodzinném, na zwierzenia się serdeczne, konkury małżeńskie, przypada najmniéj jedna godzina dziennie, co razem wynosi trzy lata. Na pogadance ku zabawie, na baraszkach, upływa codziennie jedna godzina z okładem; poświęca się tym sposobem trzy lata życia. Oprócz tego są rozrywki, którym się wszystkie klassy ludzi chętnie oddają, jako to: teatra, bale, rozmaite gry; na to można z pewnością liczyć dwie godziny codziennie, co razem w 72 latach czyni 6 lat. Choroby w starości i choroby dziecięce, również i słabości w wieku męskim, zabierają nam najmniéj dwie godziny codziennie, czyli sześć lat z całego 72letniego życia. A więc na zaspokojenie prawdziwych lub urojonych potrzeb człowieka przypada z 24 godzin każdego dnia $19\frac{1}{2}$; pozostaje tylko $4\frac{1}{2}$ godziny do pracy. Czynny i zdrowy człowiek, mający lat 72, obraca około 53 lat, na jedzenie i picie, spanie, zabawę i t. d. — 19 zaś lat tylko poświęca swemu zawodowi. — Aby utrzymać tę maszynę swoję w równowadze, ileżto substancyi spożywa, ile płynów bierze w siebie przez lat 72. Zdrowy, silny, średniéj tuszy człowiek, waży 150 funtów. Aby tę wagę utrzymać, potrzebuje wina, kawy, wody, piwa i innych płynów najmniéj dwa funty codziennie, a gdy w 72 latach mamy 26280 dni, więc to wynosi 52560 funt. wszelakiego płynu; chleba, mięsa, jarzyny można dziennie dwa funty, a więc na całe życie 52560 funtów liczyć; 72letni człowiek spotrzebuje więc 105120 funtów pokarmu, przeto 700 razy więcéj, niż cała jego waga wynosi.

Dziennikarstwo paryskie ulegnie niebawem zupełnéj zmianie. Małe dzienniki w cenie 40 franków zadały cios starszym dziennikom wielkiéj objętości, najwięcéj zaś szkodziły sobie te dzienniki same; ich bowiem polityka i polemika tak się zużyła i spowszedniała, jak niektórzy Koryfeusze gabinetu lub izb od czasów rewolucyi, którzy żadnéj jak owe stereotypy nie ulegli zmianie. Dziennik National zaczął od niedawna chylić się do upadku, że już mówiono o bliskim jego zgonie, reforma zatruwała mu życie. Constitutionel cierpi na suchoty], akcya tego dziennika, która przed nastaniem pieniążkowych o 40 frankach dzienników, była w wartości 180,000 fran., jest teraz za 50,000 za drogo nabyta, z którego powodu akcyonaryusze są w niemałym kłopocie. — Sam tylko Dziennik Sporów, ta sławna stara, wszystkim wiatrom podająca się chorągiewka, utrzymała się dotąd co do postaci zewnętrznéj na równéj stopie, bo będąc organem ministeryalnym, jest równie od przyjaciół jak nieprzyjaciół czytanym, ale co do wewnętrznéj wartości — pominąwszy dążenie i zasady saméj Redakcyi — wiele utracił. Polemika tego dziennika jest pusta, oschła i jednotonna. Na coraz obszerniejsze pole wybiera się nowe dziennikarstwo. Lamartine utworzył pismo w Macon pod nazwą: Bien public, którém dziennikom paryskim nie mało zadał pracy do zbijania zdań jego. Teraz zamyśla tenże poeta nowe wydawać pismo, które w Paryżu codziennie ma wychodzić. — Jeźli tą drogą, którą deputowany z Macon obrał, zamiar ten przyjdzie do skutku, natenczas dziennik ten będzie oraz potężną demonstracyą organizowanéj demokracyi, gdyż kapitał zakładowy jednego miliona na utworzenie tegoż dziennika ma być zebrany po 1 franku przez subskrypcye. Księgi zapisowe zostały już otwarte.

Nowa ofiara umiejętnéj wycieczki do Afryki. Do Paryża nadeszła urzędowa wiadomość, że Dr. Petit, wysłany przez paryskie muzeum do Abysynii, badacz natury, po przeprawie przez jednę odnogę niebieskiego Nilu w okolicy Gondar, porwany wgłąb wody od krokodyla, utracił życie. Ileżto europejskich podróżników znalazło już śmierć nad Nilem lub rzeką Indus! (R. Lw.)

Wielce nam Szanowny Xiądz Jan Kompałła Proboszcz Ostrowski, Dziekan Ostrzeszowski, zakończył bieg życia swego na dniu 23. m. i r. b., które to smutne zdarzenie krewnym i przyjaciołom zmarłego do wiadomości podaję. Ostrów, dnia 25. Stycznia 1844.

Exekutor testamentu.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do publicznéj wiadomości, iż bióra Kommissarzy rewirowych co poniedziałek, środę i piątek do południa zamknięte są, ponieważ urzędnicy policyjni rewirowi w tych dniach przed południem dozorem nad targiem zatrudnieni, służbę biórową wypełniać, a zatém też zameldowania i odmeldowania do ksiąg ludności przyjmować nie mogą.

Poznań, dnia 23. Stycznia 1844.

Królewski Prezydent Policyi.

ZAPOZEW EDYKTALNY.

Nad pozostałością zmarłego na dniu 11. Sierpnia roku 1843. w Osiecznie Jana Ferdynanda Paschke dziedzica został na dniu 13. Grudnia r. 1843. process spadkowo likwidacyjny otworzony. Termin do podania wszystkich pretensyj został

na dzień 9. Maja r. b.

o godzinie 10téj przed południem w Izbie stron tutejszego Sądu przed Ur. Kinel Referendaryuszem wyznaczony.

Kto się w terminie tym nie zgłosi, zostanie za utracającego prawo pierwszeństwa, jakieby miał, uznany i z pretensyą swoją li do tego odesłany, coby się po zaspokojeniu zgłoszonych wierzycieli pozostało.

Poznań, dnia 14. Stycznia 1844.

Król. Pruski Sąd Nad-ziemiański. Wydziału I.

OBWIESZCZENIE.

W depozycie Sądu podpisanego znajduje się pozostałość Proboszcza Szymańskiego w kwocie 24 Tal. 21 sgr.

Sukcessorowie nieznajomi tegoż niniejszém się wzywają, aby się w terminie dnia 4. Maja 1844 r. przed południem o godzinie 10téj zgłosili i pretensye swe usprawiedliwili, albowiem inaczéj massa ta jako *bonum vacans* skarbowi przysądzoną zostanie.

Grodzisk, dnia 8. Lipca 1843.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

TEATR w POZNANIU.

W wtorek dnia 30. Stycznia 1844. B. Bosco trzecie a ostatnie przedstawienie swe w magii Egipskiéj złożone z sztuk zręczności i złudzenia, oraz i czarodziejstwa jego własnego wynalazku pod nazwiskiem:

Laska Zoroastra

w dwóch oddziałach

do przedstawienia zaszczyt mieć będzie. Przy produkcyi téj, 20 nowych sztuk okazane będą, z których żadna nie była widziana w czasie poprzednich dwóch przedstawień.

Afisze bliższe szczegóły okażą.

Kurs gieldy Berlińskiéj.

Dnia 26. Stycznia 1844.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$102\frac{7}{12}$	$102\frac{1}{12}$
Prusko-ang. obligi z r. 1830.	4	$102\frac{1}{2}$	—
Obligi premiów handlu morsk.	—	$90\frac{5}{8}$	$90\frac{1}{8}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{5}{8}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	102	$101\frac{1}{2}$
» » Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{3}{4}$	—
» » W. X. Poznańsk.	4	$106\frac{1}{4}$	$105\frac{3}{4}$
» » dito	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$103\frac{3}{4}$
» » Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{5}{8}$	$101\frac{3}{8}$
» » Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{11}{12}$	$11\frac{5}{12}$
Disconto	—	3	4
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	170	—
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	—	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	144	—
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	$103\frac{3}{4}$
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	$87\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	98
Drogi żel. Reńskiéj	5	—	—
Obligi upierw. Reńskie	4	—	$98\frac{1}{4}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	146	145
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	$103\frac{7}{8}$
Drogi żel. Górno-Szląskiéj . .	4	119	118
» » dito *Lit. B.* .	—	115	114
» » Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	$122\frac{3}{4}$	$121\frac{3}{4}$
» » Magdeb.-Halberst	4	—	$119\frac{1}{2}$
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	119	118

Ceny targowe w mieście Poznaniu.

Dnia 26. Stycznia, 1844. r.	od Tal.	od sgr.	od fen.	do Tal.	do sgr.	do fen
Pszenicy szefel . . .	1	25	—	1	27	—
Zyta . . dt.	1	6	6	1	7	6
Jęczmienia dt.	—	26	—	—	26	6
Owsa . dt.	—	16	—	—	17	6
Tatarki dt.	1	1	6	1	2	—
Grochu . dt.	1	1	6	1	2	—
Ziemiaków dt.	—	9	—	—	9	6
Siana cetnar	—	22	6	—	24	—
Słomy kopa	5	10	—	5	15	—
Masła garniec	1	25	—	1	27	6